

# Czarny HiFi, Wróć Do Domu (Ft. Filipek)

Świat nam się zjebał, trzeba naprawić go w sposób prosty  
Ty na początek weź nie kupuj zwierząt  
A zamiast tego bierz je z adopcji  
Wszystko dla ludzi, ale jest lepiej, gdy już nie ma opcji  
Ziomal nie dzieli, to w porcji  
My nie stoimy pod kolejnym nocnym  
Moralitety, a Ci ludzie chcą posłuchać tutaj hedonistów (tutaj hedonistów)  
A koniec końców, wyjdzie znów wirus i zamkną mnie w pizdu (zamkną mnie w pizdu)  
Panie po koncertach, stoją po foty, czekają co powiem  
A Ja otwarty, tak jak galerie  
Gdy przychodzą niedzielę, na mnie handlowe

Chcę tylko wrócić do domu, nie odbierać telefonu  
Ustawić się w paru ziomów  
Dokończyć z nią sezon &quot;Dark&quot;, zamiast rozkminiać  
Co trzeba zrobić żeby wrócił hype

Mam przyjaciół, gdy jest deszcz, mam przyjaciół, gdy jest grad  
Mam swą Bibi, dobrze wiem ile jestem serio wart  
Znam swą wartość, gdy jest kesz i gdy ściga Ciebie fan  
Rzadko kiedy zjada stres, nawet, gdy zostaje sam (zostaje sam)  
A Oni ciągle chcą mówić, że rapy spełniają marzenia  
Gdy, co drugi dzieciak pozują na klipie  
Co drugi dzieciak świrują gangstera  
Myślą, że smutek, to jedyny sposób jest uzewnętrznienia  
Ja zmieniłem życie, by zmienić swą twórczość  
Dopiero teraz mogę rozjebać

Każdy tu chce Cię wydymać, musisz odrzucać za-loty  
Branża się tu rozbestwiła i nie pomoże pas cnoty  
Mejdzorsi chcą mieć idoli, fani chcą wierzyć w rapera Mesjasza  
Mój były przyjaciel ciśnie na Insta  
Później w DM'ach po cichu przeprasza (mnie)  
Zawsze taki sam, chociaż nie piszę już CC, na słuchawie  
I co godzinę nie chodzę na kawę, pierdolę etat  
Choć miałem zajawę (miałem zajawę)  
Nienawidzę branży, choć ona tak samo ma na mnie wyjebkę  
Jeżeli byś nie tłuł Panien, jak flaszki  
Pewnie udałoby się skończyć EP'kę nam

Znowu ja kontra ten świat  
Niczym pierdolony Grzesiuk mój kac trwa od pięciu lat  
Stworzyłem legendę z tego, że byłem najlepszy w rymach  
Nie nagrałem tracku z Quebo, każdy mi to wypomina

Mam przyjaciół, gdy jest deszcz, mam przyjaciół, gdy jest grad  
Mam swą Bibi, dobrze wiem ile jestem serio wart  
Znam swą wartość, gdy jest kesz i gdy ściga Ciebie fan  
Rzadko kiedy zjada stres, nawet, gdy zostaje sam (zostaje sam)  
A Oni ciągle chcą mówić, że rapy spełniają marzenia  
Gdy, co drugi dzieciak pozują na klipie  
Co drugi dzieciak świrują gangstera  
Myślą, że smutek, to jedyny sposób jest uzewnętrznienia  
Ja zmieniłem życie, by zmienić swą twórczość  
Dopiero teraz mogę rozjebać

Mam przyjaciół, gdy jest deszcz, mam przyjaciół, gdy jest grad  
Mam swą Bibi, dobrze wiem ile jestem serio wart  
Znam swą wartość, gdy jest kesz i gdy ściga Ciebie fan  
Rzadko kiedy zjada stres, nawet, gdy zostaje sam (zostaje sam)  
A Oni ciągle chcą mówić, że rapy spełniają marzenia  
Gdy, co drugi dzieciak pozują na klipie  
Co drugi dzieciak świrują gangstera  
Myślą, że smutek, to jedyny sposób jest uzewnętrznienia

Ja zmieniłem życie, by zmienić swą twórczość  
Dopiero teraz mogę rozjebać